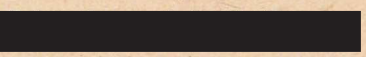


18.9.57.



kolejarz, lat ponad 50. w Kostrzynie od 1945 r.
członek koła wędkarskiego.

Po moim przedstawieniu się zawołał : Toście panowie grubo zapóźno do nas się zabrali.

Na tematy wędkarstwa : Trzeba, żeby nasze władze zadbały o to, by fabryki nie zatrutowały ryb. Państwo wydaje miliony, aby zarybić nasze wody a fabryki wylewając różne kwasy i azoty, te wydatkowane miliony niszczą. W Witnicy jest taka fabryka, ziemniaczanka, która zatrująca ryby. A tu mamy przecież wylęgarnię ryb. Na wodzie unoszą się jakieś smary, oliwy itp. Jeżeli w takiej wodzie umyć ręce, to potem przez trzy dni śmierdzą. Jeżeli tak dalej pójdzie, to my ryb nie będziemy mieli. Dużo ryb ginie na łąkach, kiedy woda z rzek się wyleje. Te łąki są od lat niekoszone. Trawa na nich gnije i od tej gnijącej trawy ryby się prawdopodobnie zatruwają. A poza tym, ja myślę, że jeszcze jest inna przyczyna zatruwania się ryb. Mianowicie PGR.-y otrzymują większe ilości nawozów sztucznych. Ludzi do pracy mało. Kto tego chłopca upilnuje, by nie wrzucił worka z nawozem do kanału miał go wysiać ? Zresztą, kupy nawozu sztucznego leżą nieraz niewysiane całymi miesiącami na łąkach. A potem, jak się woda w Warcie podniesie i rozleje, to wiadomo... Widziałem tyle ryb zdechłych, że można by nimi cały pociąg załadować.

Tu było dużo śladów polskości, ale zostało to przez głupi i ciemny naród poniszczone. Widział pan ten pomnik na skrzyżowaniu dróg w Drzewicach ? Tam były napisy z czterech stron pomnika z datami podboju tych ziem. Te napisy zostały pozdrapywane. A w mieście, w r. 1945. dużo jeszcze było szyldów z nazwiskami polskimi. Ciekawe, że polskie szyldy zostały jeszcze z początku przez kogoś poniszczone a niemieckie zostały. Pamiętam, był szyld z nazwiskiem Kaczmarek i imieniem Piotr. Nie Peter, tylko Piotr. Powsiach były nawet pochowane orły polskie. Ale o to wtedy nikt nie dbał. Jeden się uratował. Wisi na posterunku MO